

Cezary Żurawski

Felieton – Świat przeciwnieństw

Joseph Fouché, książę Otranto, minister policji za panowania Napoleona Bonaparte mawiał, że każde społeczeństwo ma taką policję, na jaką zasługuje. Jest w tym ziarno prawdy. Niemcy, którzy wybrali w legalnych wyborach Hitlera i NSDAP zafundowali sobie Gestapo.

Działania policji, wobec spontanicznych protestów społeczeństwa, wywołały powszechne oburzenie a także dyskurs, co policji wolno a co jest przekroczeniem prawa. Uprawnienia naszych stróżów porządku opisuje Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji oraz nowelizacje i powiązane z nią akty prawne. Pierwszy punkt tej ustawy określa cel powołania służby, a brzmi: Tworzy się Policję jako umundurowaną i uzbrojoną formację służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Siły policyjne od wieków są powoływane do życia przez różne formacje polityczne i systemy sprawowania władzy. Niewątpliwie są potrzebne tak długo jak spełniają treść zawartą w cytowanym punkcie ustawy. Niestety kolejne partie władzy powołując się na swój demokratycznie zdobyty mandat wykorzystują policję i inne służby, przeznaczone do walki z określonymi patologiami, do realizacji swoich politycznych celów.

Jak temu przeciw działać i kto ma to robić? Nie sądzę, aby odwoływanie się do organów odpowiedzialnych za nadzór nad policją było skuteczne. Przecież pan premier Kaczyński, odpowiedzialny za bezpieczeństwo, pan minister Ziobro, który upolitycznił prokuraturę i niszczy niezawisłość sądownictwa, czy też pan Kamiński zamieszany w afery służb związanych z agentem Tomkiem tego nie robią. Właściwym organem państwa, który może naprawić prawo powinien być Sejm RP gdyż ma on mandat suwerena. Tego suwerena, który jest pałowany, gazowany, legitymowany i karany mandatami na ulicach polskich miast za to do czego ma prawo, do wyrażania swojej opinii.

Widzę potrzebę zdecydowanego działania parlamentarnych partii, które w swoich programach i deklaracjach ideowych wyrażają zasady praworządności, przestrzegania praw człowieka i wolności obywatelskich do zainicjowania działań mających na celu uzdrowienie funkcjonowania policji.

Przykładowo:

Uniemożliwienie wykorzystywania jednostek specjalnych (antyterrorystycznych paramilitarnych itp.) w sposób niezgodny z celem ich powołania;

Zakaz dokonywania czynności policyjnych wobec obywateli, przez nieumundurowanych, nieposiadających właściwych oznaczeń funkcjonariuszy, z wyjątkiem przypadków, gdy dochodzi do zbiorowych aktów o charakterze przestępczym takich jak niszczenie mienia i akty przemocy.

Precyzyjne zdefiniowanie i określenie pojęcia „naruszenie nietykalności funkcjonariusza” oraz „znieważenie funkcjonariusza”. Obywatel naruszenie swojej nietykalności musi udowadniać przed sądem na podstawie obdukcji. Policja wykorzystuje ten zarzut nadmiernie, często jako formę represji a udowodnienie przestępstwa jest oparte o arbitralne twierdzenie policjanta, bez dowodów i oceny niezawisłego sądu, co w mojej opinii jest niedopuszczalne;

Ograniczenie stosowania broni gładko lufowej jedynie do interwencji przeciw zamieszkom o charakterze przestępczym skierowanym przeciwko mieniu i zdrowiu obywateli oraz wprowadzenie nakazów jej stosowania w sposób zabezpieczający osoby postronne.

Władza, rządowe media i organa policji odpowiedzialne za wizerunek robią co mogą, aby ten wizerunek poprawić. Mamy policjantów przeprowadzających kaczuszki przez jezdnię, odbierających porody na pustkowiu i liczne produkcje telewizyjne o dzielnych kryminologach, funkcjonariuszach drogówki i prewencji, którzy walczą z podstępny wrogiem społecznym, a tu spod dywanu wyłazi bezprawie.

Kilka przykładów ujawnionych przez niezależne media:

W Lubuskim (współpraca z kierowanym przez gangstera gangiem „laweciaży”). Seksafera w rzeszowskim. Sprawa Beaty Cygan, która ewidentnie nosi ślady manipulacji lokalnej policji. Stosowanie niedopuszczalnych metod przymusu, które we Wrocławiu zakończyły się śmiercią Igora Stachowiaka czy też opowieść niesłusznie skazanego Tomasza Komendy o wymuszaniu zeznań biciem. Jak wyjaśnić matactwa policji w sprawie rodziny Olewników?

Czy we wszystkich przypadkach właściwie zadziałała prokuratura i sądy?

Drodzy czytelnicy, nie musimy pałać do policji szczególną empatią, ale powinna przynajmniej wzbudzać chłodny szacunek z odrobiną wdzięczności za wykonywanie bardzo trudnej i jednak potrzebnej służby społecznej, a tego mi brak.

Cezary Żurawski